

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Rosyjska ofensywa.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 2 lipca. Front wschodni: We wschodniej Galicji jest w pełnym toku walka obronna. Wczoraj dosięgnęła walka artylerji najwyższego napięcia. Także działa najcięższego kalibru brały udział w walce. Popołudniu rozpoczęła piechota nieprzyjacielska koło Brzeżan i Koniuchy ataki, któreśmy w zupełności odparli. W popołudniowych godzinach na północny zachód od Zamościa przypuścili moskale gwałtowny atak, który się załamał w naszym doskonale skoncentrowanym ogniu artyleryjskim. Około północy usiłował nieprzyjaciół na południe od Brzeżan, bez przygotowania artyleryjskiego posunąć się ku naszym pozycjom. Odparliśmy.

Front włoski: Nad Soczą wdarły się oddziały wywiadowcze węgierskiego pułku Nr 71 i 72 niedaleko Bertolby aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej. Odparły tam ataki nieprzyjacielskie i zabrały jako jeńca 1 oficera i 156 żołnierzy.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB.) Urzędownie donoszą dnia 2 lipca. Na froncie francuskim: Z powodu deszczu i mgły mała działalność artylerji. Niektóre potyczki straży wywiadowczych były dla nas pomyślne.

Grupa wojsk następcy tronu: Francuzi usiłowali nadaremnie odbić te pozycje na Chemin des Dames i na zachodnich brzegach Mozy, któreśmy na nich zdobyli. Na wschód od Cerny atakował nieprzyjaciół 3 razy wyżynę na południe dworu La Bovelie, ale bezskutecznie. Korzystając z zamieszania w szeregach nieprzyjaciela i z jego nieuwagi, zaatakowały lipskie bataljony na wschód od drogi Ailles—Paissy francuskie pozycje. Atak ten zwycięski uwieńczony został zdobyczą, w jeńcach, których liczba zwiększyła się o 10-ciu oficerów i 650 żołnierzy.

Na zachodnim brzegu Mozy próbowali Francuzi w kilkakrotnych atakach wyrzucić nas ze zdobytych rowów na wzgórzu 304. Odparliśmy wroga naszym ogniem zaporowym oraz minowym.

Zjazd w głównej kwaterze austro-węgierskiej.

Berlin, Komunikat urzędowy. Rewizyjną szefą c. i k. sztabu generalnego, gen. piechoty v. Arza, który po objęciu swego stanowiska bawił w niemieckiej kwaterze głównej, gen.-feld-marszałek Hindenburg i pierwszy generał kwatery gen.-piechoty Ludendorff przybyli do austriacko-węgierskiej nadkomendy armji na krótki pobyt, z którym w związku pozostają narady wiedeńskie.

Grecja a Austro-Węgry.

Wiedeń. C. i k. wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Poseł Grecki Gryparis był wczoraj po południu w urzędzie spraw zagranicznych i z polecenia swego rządu złożył następujące oświadczenie: „Ze względu, że obecnie nastąpiło zjednoczenie obu partji dzielących dotychczas Grecję na dwa obozy, i że wojska greckie walczą na froncie macedońskim, rząd grecki widzi się zmuszonym do zerwania stosunków dyplomatycznych z Austro-Węgrami“. Gryparis, który w związku z tym prosił o wystawienie paszportów, zawiadomił jednocześnie, że opieka nad interesami greckimi w monarchji powierzona jest tutejszemu konsulowi holenderskiemu.

Konstytuanta rosyjska.

Petersburg. Według doniesień dzienników rosyjskich, komisja specjalnej narady w sprawie opracowania prawa, dotyczącego wyborów do konstytuancy, większością wszystkich głosów przeciwko czterem za proporcjonalnym systemem wyborczym. Co do czynnego i biernego prawa wyborczego, komisja uchwaliła większością głosów, że z czynnego i biernego prawa wyborczego korzystają każdy obywatel rosyjski po ukończeniu 18 lat.

Bunt strzelców rosyjskich.

Sztokholm. Pet. Ag. Tel. donosi: Kiedy wszystkie środki namowy, zastosowane względem strzelców 12 i 13 dywizji, którzy 23 czerwca odmówili wykonania rozkazu co do reorganizacji zostały wyczerpane, z rozkazu ministra wojny Kiereńskiego oddziały kawalerji otoczyły miejscowość Józów, w której znajdowali się strzelcy. Po dwukrotnej salwie baterji kawalerja wykonała atak wskutek czego 590 strzelców poddało się, poczem rozbrojono ich i wyprowadzono. Obeszło się bez rozlewu krwi.

Misja Stanów Zjednoczonych do Brazylii

Waszyngton. Szad St. Zjednoczonych wysłał do Brazylii delegację dyplomatyczną.

O planowość w akcji szkolnej.

I.

Nienaturalnie przedłużający się przejściowy stan zarządu krajem na zasadach prawa wojennego odbija się ujemnie nie tylko na tych dziedzinach życia zbiorowego, które dotyka bezpośrednio, jak np. na polu gospodarstwa krajowego, ale sięga swoim wpływem i do tych dziedzin, które, zdawałoby się, są jaknajbardziej oddalone od bezpośrednich skutków wojny. A dotyczy to nie tylko zjawisk dnia dzisiejszego, które ustana z chwilą wygaśnięcia stanu wojennego, ale odnosi się również do tych pozytywnych działań, które z natury swojej dziś mają być tylko przygotowaniem do wzmożonej pracy pokojowej i których rezultaty mają się ujawnić dopiero w wiele lat po skończeniu wojny. Zło leży w tem, że ta przygotowawcza akcja, nie kierowana z góry przez świadomy ogólnokrajowy potrzeb czynnik narodowo-państwowy, bardzo często idzie po linii najmniej szego oporu bez oglądania się na ten ogólny plan akcji, jaki bodaj zaraz w pierwszym roku pracy będzie musiał sobie zakreślić rząd młodego państwa polskiego. Bezplanowość w działaniu dzisiaj musi tembardziej niepokoić, że może ona bardzo utrudnić postawienie w przyszłości tego ogólnego planu, od którego znów szybkość i sprawność przyszłej akcji zależeć będą.

Te uwagi ogólnie nasuną się na myśl każdemu, kto uważniej zaobserwuje dzisiejszy tok akcji w rozwoju naszego szkolnictwa. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w tym dziale życia narodowego, społeczeństwo, obdarzone tak pięknymi tradycjami, jak nasze, od razu wysunęło jedynie zadawalnijający postulat, mianowicie postulat powszechnego nauczania. Realizację jednak tego postulatu szerokie sfery naszego społeczeństwa oraz niżsi funkcjonariusze zarządu krajowego zrozumieli zbyt prostolinijnie. Wydaje im się, że ażeby cel osiągnąć, wystarczy zakładać możliwie największą liczbę szkół początkowych, które się zapełnią żądną nauki dzieciarnią. Zapomina się o tem, że zasadniczym i głównym składnikiem szkoły jest nie miejsce, w którym odbywa się nauka i nawet nie te dzieci, które naukę pobierają, ale ten, kto tej wiedzy udziela, i wartość szkoły nadaje, t. j. nauczyciel. Byłoby rzeczą niestychanie szkodliwą, gdybyśmy zapomnieli, że nie domy szkolne, zbudowane według najnowszych wskazań higieny, i nie te dzieci, które za-

wsze i wszędzie w gromadzie swojej są mniej więcej jednakowo dobre i zdolne, ale przedewszystkiem wartość fachową zastępów nauczycieli zależy od jakości tych szkół i o ich użyteczności dla narodu. Tymczasem ten warunek w praktyce nader często wymyka się z pod uwagi ludzi, pragnących dorzucić swoją cegiełkę przy budowie gmachu naszego narodowego szkolnictwa. Nawet ludzie, skądinąd zupełnie fachowi, bardzo często ozywni jak najlepsi chęć dla kraju, jak np. o. p. inspektorowie szkolni, chcą się wykazać możliwie wysoką liczbę powstałych pod ich zarządem szkół, nazbyt często stanowią nauczycielskie powierzenia osobom, dostatecznych kwalifikacji do pełnienia swych obowiązków zgoła nie posiadającym. Nie można przecież uważać za wykwalifikowaną nauczycielką panią z 4 albo 7 klasowym wykształceniem ogólnym, panią która o „powinnościach nauczyciela” nigdy nie słyszała, a o metodzie początkowego nauczania nie ma najmniejszego pojęcia.

A właśnie z tej niedouczonoj pod względem fachowym wcale nieuczonej młodzieży rekrutują się obecnie młode zastępy nauczycielskie dla nowego, w odrodzonej Polsce szkolnictwa. Bo przecież nie można zapominać o tem, że te szeregi, które w dzisiejszej przemowej chwili wejść do stanu nauczycielskiego, nie dadzą się z niego wyeliminować po nastaniu warunków normalnych i rząd nowego państwa polskiego będzie się musiał z ich obecnością liczyć, jako z faktem dokonanym.

Oczywista jest rzecz, że wszelkie kursa uzupełniające i wykłady wakacyjne będą tylko półśrodkami, które nie zmieniają istoty tego, że młode państwo polskie przynajmniej przez czas życia całego pokolenia nie będzie miało dorastających do wysokości zadania zastępów nauczycielskich, a więc dostatecznie dobrych szkół.

Człowiek tak znający się na rzeczy, jak b. kierownik Centralnego Biura Szkolnego, p. Ksawery Prausa, w swojej broszurze o realizacji powszechnego nauczania mówi: „Wszystkie późniejsze reformy pozostaną przeważnie na papierze, jeżeli teraz dopuścimy do wykonywania zawodu tysiące nauczycieli nieodpowiednio przygotowanych...” oraz dalej: „pośpieszne fabrykowanie nauczycieli na kursach kilkomiesięcznych lub nawet rocznych dla kandydatów z 4 o klasowym wykształceniem uważam za rzecz szkodliwą dla rozwoju naszego szkolnictwa, a ludzie najlepszej woli i szczerzego zapału, którzy tego rodzaju projekty inicjują i w życie wprowadzają, będą, bez wątpienia, w niedalekiej już przyszłości surowo sądzeni przez swych następów w pracy na niwie szkolnej”.

A cóż dopiero mówić o tych „nauczycielach”, którzy nie przejdą nawet tych kilkomiesięcznych kursów pedagogicznych albo nie mają nawet tego 4-o klasowego wykształcenia ogólnego, (bo i takie nominacje się znajdują)...

Zaiste, byłoby rzeczą nader pożądaną, aby w społeczeństwie naszym znalazło zrozumienie to zdanie, iż dzisiaj sprawie szkolnictwa służy najlepiej nie ten, kto stara się o powiększenie liczby szkół początkowych, lecz ten, kto zabiega o fundowanie w Polsce do-

brych nowoczesnych seminarjów nauczycielskich.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Stawomir Czerwinski.

Nowele prawodawcze.

I.

W Warszawie, jak wiadomo, reorganizuje się sądownictwo. Fundamentalne prawodawstwo w dziedzinie prawa cywilnego ma pozostać bez zmiany. Jest to zasada najzupełniej słuszną i należy zgodzić się z tendencją, która w sferze prawa, tak konserwatywnego, jakim jest prawo cywilne, nie łamie od razu norm jurydycznych, do których w ciągu dłuższego czasu przyzwyczajono się i do których życiowe stosunki zdawały się przystosować. Lepiej poczekać z wydawaniem nowych praw aniżeli pisać je na kolanie.

Ale niema reguły bez wyjątku. Są pilne potrzeby, z którymi czekać niepodobna. Istnieją w naszych stosunkach anomalie, które ludzie, stykający się z sądami, odczuwają, a które dałyby się łatwo usunąć, nie naruszając bynajmniej całokształtu prawa cywilnego. Chodziłoby tu właściwie nie tyle o nowe rzeczy, ile o rekonstrukcję niektórych przepisów, które obowiązywały przed rokiem 1876.

Są to artykuły Kodeksu Cywilnego, które dotyczą tak zwanej teorii dowodów i które częściowo zostały zniesione przed reformą sądową w r. 1876. Z ogólnej budowy Kodeksu usunięta została część, dotycząca raczej procedury, lecz znajdująca się bądźco bądź w ściślejszym związku z całością, i późniejsze doświadczenie nauczyło, że nie odbyło się to bez szkody dla praktyki sądowej.

Sądymy, że należałoby powrócić do tych artykułów Kodeksu, które zajmują się dowodem ze świadków, przysięga, oraz do art. 1328 Kodeksu Cywilnego.

Zacznijmy od przysięgi. Zbytecznym byłoby dowodzić, że zniesienie przysięgi stron, jako dowodu w procesie cywilnym, odbiło się ujemnie na naszych stosunkach życiowych i stawia nieraz strony w sytuacji bez wyjścia tam, gdzie jedynym środkiem dowiedzenia się prawdy może być tylko przysięga. Obowiązująca procedura cywilna uznaje przysięgę tylko w tym wypadku, gdy na to nastąpiła zgoda stron, a ponieważ to się zdarza bardzo rzadko, to twierdzić można, że wyłączenie została z liczby dowodów. Jest to rzeczą tem dziwniejszą, że przysięga zachowana została dla świadków, zarówno w procesie cywilnym, jak karnym. Wprawdzie można by na to odpowiedzieć, że rola świadków jest zupełnie inna, że świadek nie ma w tem interesu, ażeby fałszywie przysiąc, gdy tymczasem strona może być wystawiona na silną pokusę; ale ani na chwilę nie przypuszczamy, aby taki pesymizm co do moralnej wartości stron był usprawiedliwiony. Mogą się zdarzyć takie wypadki, ale będą one bardzo rzadkie i odoobnione. Zresztą nawet kraj tak daleko posunięty w sekularyzacji, jak Francja, nie uznał za możliwe wyzbyć się dowodu z przysięgi stron. Toż samo znajdujemy w procedurach środkowo-europejskich. Skoro więc na-

wet te społeczeństwa, gdzie prawie nie ma analfabetów, uważały, że w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości leży pozostawić przysięgę, to tem bardziej winno to się stosować do naszego kraju, gdzie uczucie religijne jest głębokie, a liczba analfabetów, którzy nie są w możności sporządzić dowodu na piśmie, jest tak znaczną. Należałoby więc przywrócić u nas przysięgę strony, jako dowód sądowy — i to, oczywiście, zgodnie z przepisami Kodeksu w podwójnej postaci: przysięgi t. j. „stanowczej” (decisoire) i „naznaczonej z urzędu” (suppletore).

Skoro istnieć będzie dowód, o którym mowa była wyżej, to dowód ze świadków uleży może pewnym pożądanym ograniczeniom. Jak wiadomo, niegdyś, gdy ludzi piśmiennych było mało, a ilość różnych fałszywych dyplomów i dokumentów znaczna istniała zasada, że dowód ze świadków góruje nad dowodem z pisma, w czasach nowożytnych przeciwnie dowód piśmienny uważa się za pewniejszy i lepszy. Prawo francuskie konsekwentnie przeprowadza tę zasadę i, pomijając niektóre wyjątki, dowód ze świadków w sporze cywilnym dopuszczalnym jest, gdy wartość pretensji nie przewyższa summy 150 franków. W roku 1876 ten stan rzeczy uległ zmianie — formalny punkt widzenia prawa francuskiego został zniesiony, natomiast wprowadzono zostało szersze stosowanie tego dowodu w myśl 409 art. Ust. Post. Cyw., który dopuszcza badanie świadków w tych wypadkach, gdy prawo nie wymaga dowodu piśmiennego. Lecz tu zachodzi poważna trudność. Pod „prawem” powyższy artykuł rozumie oczywiście prawo materialne, t. j. cz. I tomu X Zbioru Praw., u nas obowiązujące prawo materialne jest inne. Powołano się więc z jednej strony na normy prawa materialnego, u nas nieobowiązujące, a z drugiej strony uchylono teorię dowodów Kodeksową, dotychczas istniejącą. Wytworzyła się więc luka, którą zapelnąć należało przez jurisprudence. Kodeks w wyjątkowych wypadkach mówi o konieczności istnienia umowy piśmiennej. Należało więc sądom w każdym poszczególnym sporze zastanawiać się nad tem, czy dowód ze świadków jest dopuszczalny, czy też nie. A ponieważ miarodajną pod tym względem instancją jest Kassacyjny Departament Cywilny, to należało w każdej niemal sprawie odszukiwać, czy na poparcie żądania zbadania świadków znajdzie się pretydykt w wyrokach Kassacyjnego Departamentu Cywilnego. Czyniło to praktykę sądową chwiejną. Francuzi, którzy posiadają liczne i dokładne zbiory wyroków sądowych, a nie pozbywają się wrodzonej im skłonności do dowcipu nawet w rzeczach poważnych, odróżniają trzy kategorie prawników: romanistów, kantonistów i — jak powiadają „arretistów” t. j. znawców wyroków „arrets”. W naszych stosunkach wymyśliłoby chyba w łonie tych ostatnich jeszcze podkategorję znawców art. 409. (Ciąg dalszy nastąpi).

Józef Bekerman.

**Pamiętajcie
o szkole polskiej**

Do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego

1) Niżej podpisani obywatele miasta Chęcin, gminy Bieliny, gm. Daleszyc, g. Samsonów pow. Kieleckiego protestują uroczysto przeciw odwołaniu Legionistów Polskich z posterunków zaciągowych do Wojska Polskiego, jako jedynych na ziemi Polskiej przedstawicieli państwowości polskiej.

2) podpisani obywatele proszą Wysoką Radę Stanu o poczynienie wszelkich możliwych kroków, celem zniesienia rozkazu wycofującego Legionistów czynnych przy Zaciągu i pozostawienie ich na dotychczasowych stanowiskach w interesie dobra narodowego.

3) Usunięcie wszystkich Legionistów Polskich w jakiegokolwiek bądź formie z ziemi, dla której krew przelewali i dla której wciągu dotychczasowej pracy przy Zaciągu w kierunku państwowotwórczym położyli niepożyte zasługi, uważać musimy za zamach na tworzenie kardynalnych podstaw Państwa Polskiego.

62 podpis z miasta Chęcin. Pieczęć: *Pieczęć miasta Chęcin.*

43 podpis z gm. Bieliny.

33 podpisy z gm. Daleszyc. Pieczęć: *Pieczęć gminy Daleszyc, Komitet Ratunkowy gm. Daleszyc.*

27 podpisy z gm. Samsonów.

Tejsamej treści pismo wystosowała do Rady Stanu *gmina: Wolbórz, 68 podpisów. Pieczęć gminy Bogusławice.*

Tejsamej treści pismo do Rady Stanu podpisała więc *Policzno. 25 podpisów. Pieczęć gminy: Bogusławice.*

* * *

Z bijącym sercem, ze łzą radości w oku lud polski witał wracających synów swoich z pola walki, by ich na swoim łonie przytulić i ogrzać ciepłem swym, a niejednego z nich leczyć z ran, otrzymanych w boju o Wolność Narodu.

Witając przybyłych, oddawaliśmy hołd poległym bohaterom za sprawę polską. Niema serca, ni pod słomianą strzechą, ni w pałacach zamieszkałego, którego na wieść możności przyjęcia w swoim domu tych, którzy własnymi pierściami, własną krwią zdobyli promyk jutrenki, świtającej nad naszą Ojczyzną, żywiej nie zabiło.

I nic dziwnego, bo wszyscy powracający do nas na wypoczynek po trudach, to krew z krwi, to kość z kości i nasze usiłowanie, ukochane.

Dziś, jak grom z jasnego nieba uderza w lud polski wieść o odebraniu nam naszego skarbu.

Zaznaczamy najkategoryczniej, że krwią naszych synów mamy prawo rozporządzać tylko my i nikt więcej.

Uważamy w naszych wojskach jedynych obróbców naszego bytu.

Lud tak dalece żył z wojskiem swoim, że we wszelkich kwestjach małych i wielkich, zwraca się do żołnierza swego o radę i obronę interesów ogólnych i poszczególnych.

Wobec tego najenergiczniej protestujemy przeciwko odwołaniu z posterunków gminnych i powiatowych naszych żołnierzy i zwracamy się do ciebie, Wysoka Rado, z uprzejmą prośbą i nieod-

wołalnym żądaniem, byś broniła, nas, gdzie należeć będzie przed zakusami.

Ufni w Twoją moc i siłę Wysoka Rado Stanu, tuszymy sobie, że usłuchasz głosu narodu, że potrafisz stanąć na wysokości Twojego zadania, że potrafisz oprzeć się żądaniom chwilowej obcej nam władzy i utrzymasz nasze dzieci tam, gdzie my tego żądamy

My wszyscy uznajemy w Tobie, Wysoka Rado Stanu, jedyną naszą Rząd prawowitą i Tobie tylko my i nasze dzieci posłuszni jesteśmy, Ty więc tylko masz prawo rządzić naszym wojskiem i Ciebie tylko oni słuchać będą.

54 podpisy.

Pieczęć: *Ligi Kobiet P. W. w Gostyninie.*

Zjazd Okręgowy Straży Ogniwych Ochońniczych.

(Ciąg dalszy drugiego dnia).

Po kinie i obiedzie o godz. 5 i pół wszystkie straże udały się na plac, gdzie Straż radomska czyniła wszelkie próby ćwiczeń z ogólnym podziwem dla zręczności i sprawności, wykonawców wyrażonych w podziękowaniu przez zebranych kierowników przybyłych Straży. Ćwiczenia odbywały się przy ogromnym napływie publiczności. Po ćwiczeniach prezes straży p. Jarzyński zebrał przybyłe na zjazd Straże, poczem uformował się na placu pochód złożony ze wszystkich uczestników zjazdu, który kilkakrotnie obezdał plac czyniąc prztem owacją zacnemu obecnemu Komendantowi Straży p. Zdzisławowi Przyjałkowskiemu, którego porwano na ramiona i obniesiono po placu. Był to wyraz wdzięczności za działalność energiczną i umiejętną, która podziwiała Straż ogniową radomską, za ogromną pracowitość i oddanie się sprawom Straży.

Związek Florjański rozdawał uczestnikom bardzo gustowne żetony na pamiątkę Zjazdu Straży w Radomiu, wykonane w pracowni R. Drewnickiego w Warszawie; żeton ma u góry orla białego, emblematy straży ogniowej i w środku na tarczy napis.

Wieczorem starszyzna Strażacka zebrała się na wspólną ucztę w restauracji hotelu Rzymskiego, podczas której orkiestra straży radomskiej przygrywała na tarasie restauracyjnym.

Zebrani w Radomiu przedstawiciele Straży krajowej zostawili piękny dowód pamięci o biedzie i nędzy naszego miasta zbierając doraźnie datki na ten cel, co utworzyło fundusz poniszszy.

W dniu 30 czerwca na pożegnalnej kolacji w restauracji hotelu Europejskiego mili goście i Strażacy złożyli na ręce Komendanta Straży Radomskiej Zdzisława Przyjałkowskiego, — który wręczył Członkom Komieji Organizacyjnej

Zjazdu — po przeliczeniu przez ks. Seweryna Bieleckiego i Józefa Wojdackiego — pieniądze zostały doreczone prezesowi Komitetu Obywatelskiego miasta Radomia, a mianowicie: Rubli 51 kop. 74 i pół; koron 214 hal. 36; marek polskich 4 i pół; marek niemieckich 19 fen. 50 — dla biednych mieszkańców miasta Radomia.

Komendant zaś z Łęczyckiego Nasierowski ofiarował rb. 25 na projektowany tabor strażacki dla Radomskich Skautów i Seminarzystów.

Dwudniowy Zjazd pozostawił wśród uczestników najlepsze wrażenie, a dla ogólnej sprawy Krajowych Straży obojętnych przyniósł niewątpliwie obfite korzyści, które narazie już zaznaczyć możemy choćby w projekcie utworzenia ogólnego Związku straży i ujednolicenia umundurowania.

Radomiowi przyrządy zaszczyt pierwszego krajowego Zjazdu Straży, które zapewne powtarzać się będą w pewnych okresach dla rozwoju i pożytku inatytucji.

Interwencje Koła polskiego w sprawie Litwy.

Z Wiednia donoszą: Do Koła polskiego przybyła polska delegacja z Litwy z prośbą o interwencję ze względu na stosunki, panujące obecnie na Litwie. Po dłuższej konferencji z delegacją obiecano sprawę całą przedstawić w delegacjach.

Jak słyhać przedłożony został Kołu polskiemu bardzo obszerny, poparty wielo faktami i cyframi memoriał w sprawie stosunków litewskich.

Memoriał przedstawiony został Kołu polskiemu jako materiał do interpelacji w parlamencie, względnie dla przedłożenia cesarzowi i hr. Czerninowi.

Z prośbą o przedstawienie stosunków litewskich w Kole polskiem zwrócić się miały wszystkie stronnictwa z Litwy bez względu na ich barwę polityczną i narodową.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj: Wtorek 3 lipca Anotulusza M.

Wsch. s. g. 3 m. 41 r. Zach. g. 8 m. 24.

— Skrzynka pocztowa. Tym, którzy się żalili na wadliwe funkcjonowanie skrzynek pocztowej, umieszczonej przed gmachem komendy obwodowej, podajemy następujące wyjaśnienie, zaczerpnięte u samego źródła. Wina tej nieprawidłowości był nieobeznany z tą robotą, nowonajęty funkcjonariusz pocztowy. W czasie wojny brak sprawnych ludzi natychmiast tłómaczy tę drobną zresztą usterkę, na którą się niektórzy u nas żalili.

Wszystkim krewnym znajomym i życzliwym, którzy uczestniczyli w ekspor-

tacji i pogrzebie matki naszej św. p.

CECYLI KARCZEWSKIEJ

składają serdeczne podziękowanie pozostałe córki, synowie i wnuki.

Materiały budowlane: Cement, Wapno, Tekturę smołową, Smołę, Blachy dachowe i t. p.

Wyroby żelazne, Artykuły Techniczne, Oleje i Smary.

Materiały opałowe: Węgiel kamienny, Węgiel drzewny, Drzewo, Koks.

Znając tutejsze stosunki pocztowe, radzimy każdemu z mieszkańców miasta naszego we wszystkich wątpliwościach z zakresu pocztowego zwracać się *wprost do Pana Naczelnika poczty* z całym zaufaniem. P. Naczelnik poczty najchętniej udzieli wyjaśnień i rad i spieszy po obywatelsku z pomocą ilekroć tylko zachodzi uzasadniona przyczyna.

— Rada Związków Zawodowych ziem Radomskiej. Dnia 30 III 917, zorganizował się Zawodowy Związek stróżów wybrano Zarząd i dwóch przedstawicieli do Rady Zw. Zawodowych: jest to 8-smy Związek.

— Kto z obywateli ziemskich przyjąłby do siebie od lipca legionistę na kilkutygodniowy pobyt dla odpoczynku za pewną opłatą, względnie za udzielenie korepetycji (język niemiecki, francuski, łaciński itd.). Bliższa wiadomość w biurze Dep. Op. NKN. Piotrków Bykowska 71 parter.

— Wyjazd dzieci do Solca. Wczoraj rano wyjechała pierwsza partja dzieci do Solca nad Wisłą z pod Nr 14 Warszawska, pod opieką ochraniarek. Rozrzucającym był widok dzieci, kiedy z pieśnią; „Kiedy ranne wstają zorze“, żegnane przez najbliższych, ruszały w drogę. Za dziećmi podążała w zastępstwie przewodniczącego Komitetu: „Ratujmy Dzieci“, pni Stanisława Wroncka.

— Występy Lelawicza. Wybornie bawiono się wczoraj w sali Ligi Kobiet na wieczorne humorystycznym p. Lelawicza. Pełne dowcipu i humoru monologi, wypowiedziane z finezją przez znakomitego artystę, wywoływały nieustanne wybuchy wesołości i liczne oklaski. Najlepszym z wygłoszonych utworów był „Djabel“—satyra ilustrująca obecne stosunki krakowskie. Ogólnie podobala się historia niebezpiecznego ucznia, który w sposób wysoce komiczny opowiadał nam o budowie jelenia, nie będąc doskonale na lekcję przygotowanym. Wszyscy podziwiali nadzwyczajny dar artysty przybierania rozmaitych postaci, jak nprz. w obrazku „Kobieta“, gdzie artysta jako gogo, idealista i handełes wygłosił nam ważne zdania o kobietach, dorzucając i od siebie nie jedną dowcipną obserwację na temat kobiecych zalet i usterek.

Na sali widzieliśmy sporo młodzieży, której uszy tym razem nie raziły trywialne dowcipy, gdyż program odznaczał się doborowym wykwintem tak pod względem treści jak i formy.

— Burza. Po długotrwałych upałach i suszy rozpoczął się okres kurzawy. W niedzielę przetrząsnął miastem burza z rześistą ulewą, w poniedziałek również, ulewa w południowych godzinach i grzmot daleki nawiedził miasto.

Telegramy

Aresztowanie kurjera niemieckiego w Chrystjanji.

Sztokholm. Według „Deutsche Warschaener Zeitung“ „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ donosi:

Władze norweskie aresztowały niedawno w Chrystjanji kurjera niemieckiego, wysłanego do Norwegji.

Jego pakiunki, zaopatrzone w pieczęcie urzędowe, zrewidowano i zaskwestrowano

znajdujące się wewnątrz; materiały wybuchowe.

Na zasadzie podejrzenia, że materiały wybuchowe miały znaleźć zastosowanie w Norwegji, rząd norweski wdrożył przeciwko kurjerowi postępowanie sądowe.

Subwencja dla szkoły filologicznej w Chełmie. Do szefa cywilnego J. E. Madojskiego zgłosiła się deputacja Rady Opiekunów szkoły filologicznej w Chełmie i prosiła o przyjsię z doraźną pomocą tej tak ważnej polskiej placówki oświatowej,

która szczególnie z końcem roku szkolnego ma do walczenia z wielu trudnościami natury finansowej.

W uznaniu ważności sprawy przyznało Generalne Gubernatorstwo szkole filologicznej w Chełmie jednorazową subwencję w kwocie 10.000 koron na częściowe pokrycie deficytu i dalsze prowadzenie szkoły.

Potrzebny do redakcji chłopiec umięjący dobrze czytać i pisać i znający miasto. 285—3

8-io klasowa Szkoła Handlowa Żeńska w Radomiu

zawiadamia, że egzamina dla nowowstępujących oraz egzamina uzupełniające rozpoczną się z dniem 30 sierpnia, rok zaś szkolny z dniem 4-m września.

W czasie wakacyjnym kancelarja czynną będzie w poniedziałki pomiędzy godz. 10-tą a 12-tą przed południem.

276—4

INSTYTUCJA KRAJOWA.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia

założone w 1870 roku.

Kapitały gwarancyjne i rezerwowe T stwa wynoszą Rb. 5,000,000
Roczny zbiór składek dochodzi do „ 8,000,000

Towarzystwo posiada pierwszorządne stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszymi Towarzystwami zagranicznymi.

GLÓWNA AJENTURA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA W RADOMIU
ul. LUBELSKA № 33.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia;

Fabryczne, Towarowe, Budowlane i Rolne.

Ubezpieczenia przyjmują również Ajentury Warszawskiego Towarzystwa we wszystkich miastach powiatowych Ziemi Radomskiej.

277—2

„Po cenach niskich“
„bez spekulacji“

w Wielkim wyborze

„TAPETY“

sprzedaje się w starej
znanej firmie:

Sz. Steinmana
Radom: Lubelska № 21
czem poleca się względem Sz. Publiczności.
Próby bezpłatnie.

Poszukuję miejsca ekspedjentki w sklepie, do zarządu, domem, podejmuje się reperacji bielizny, znam język niemiecki. Natalja Smólska Skaryszewska 69. 281—3

Związek Ziemian, Oddział Radomski,
Szeroka 3, ma do sprzedania: 4 majątki ziemskie w Radomskim
56 włók, 45, 23 i 3.

12 buhaji rasowych z rodowodami, kilkanaście sztuk jałowizny rasowej.—20 tryków rasy „Ramboinlet“, 50 matek z jagniętami i 50 sztuk młodzieży.
Poszukuje na I № hip. Ziem. 100,000 i 40,000 rb.—Poleca pracowników rolnych. 273—1

W P I S Y

uczniów od 14 do 15 lat do konwiktu, szkoły przygotowawczej i gimnazjum realnego

xx. Pijarów

w Krakowie od 30 b. m. do 16 lipca.

279—2